

Objechał Polskę dookoła, by pomóc. Karol Dziedziul z wizytą w urzędzie marszałkowskim

W ciągu 43 dni przejechał 4168 kilometrów. A wszystko to w szczytnym celu - dla sparaliżowanego Jarka uzbierał niemal 35 tys. zł. Karol Dziedziul z Sokółki spotkał się w czwartek (29.08) z marszałkiem Arturem Kosickim oraz członkiem zarządu Wiesławą Burnos, aby podziękować za okazane wsparcie i podzielić się wrażeniami z - jak sam ją nazywa - podróży życia.

- W ciągu 43 dni przejechał na rowerze ponad 4 tys. km.
- Niemal 35 tys. zł uzbierał na rehabilitację sparaliżowanego Jarka Łukaszuka.
- Wyprawa odbyła się przy wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego.

- Głównym, szczytnym celem była pomoc, ale jednocześnie spełniłem swoje marzenie, gdyż jestem pasjonatem rowerów. Momentami było ciężko, zwłaszcza w górach, ale summa summarum cała podróż się udała i zdecydowanie była podróżą mego życia - podkreśla w rozmowie z portalem Wrota Podlasia.

Województwo Podlaskie wsparło charytatywną wyprawę Karola rowerem dookoła Polski. W podziękowaniu za okazaną pomoc cyklista przekazał marszałkowi Arturowi Kosickiemu i Wiesławie Burnos pamiątkowy dyplom oraz statuetkę roweru - symbol osiągniętego celu.

Dookoła Polski z pomocą

W swoją wielką wyprawę wyruszył 25 maja. Przyświecał mu dobroczynny cel. Chciał nie tylko spełnić swoje marzenie, ale przede wszystkim pomóc mieszkańcowi gminy Korycin - Jarkowi Łukaszukowi, który pod koniec ubiegłego roku miał wypadek samochodowy. 34-latek doznał porażenia czterokończynowego i porusza się na wózku. Kosztowna i intensywna rehabilitacja pomoże mu przywrócić minimum sprawności. - Suma pieniędzy, jaką udało nam się zebrać przed i podczas wyprawy to 34 824 złotych. Pieniądze przed wyprawą były zbierane od instytucji oraz firm i osób prywatnych. Dodatkowo był prowadzony Bazar internetowy - pisze na fanpage'u "Pomoc kręcona kilometrami".

Karol Dziedziul zapewnia, że będzie próbował pomagać dalej. Już ma pewien pomysł, niewykluczone, że tym razem połączy siły z pasjonatem z innego województwa. - Na razie nie chcę mówić o szczegółach, żeby nie zapeszyć. Poznałem bardzo fajnych i wartościowych ludzi na trasie i być może w przyszłym roku uda nam się połączyć dwa regiony i wyruszyć w kolejną podróż - zdradza.

